

Lepsze czasy dla „czasowników”?

22 listopada 2014

Resort pracy szykuje rewolucję: chce, by już od przyszłego roku zmieniły się zasady zatrudniania na czas określony, wypowiedzeń i okresów próbnych.

Money.pl przypomina, że europejską normą w zatrudnieniu jest umowa na stałe, tymczasem w Polsce powszechne są umowy terminowe. Zgodnie z Kodeksem pracy dozwolone są dwie umowy na czas określony, trzecia staje się umową stałą, jednak pracodawcom nie robi to dużej różnicy. Zawierają umowy o pracę na określony, niejednokrotnie bardzo długi okres bez obiektywnego uzasadnienia. Resort pracy próbuje rozwiązać ten problem i obok ograniczenia ilościowego umów terminowych zamierza wprowadzić ograniczenie czasowe. Zamiast nawet kilkunastu lat, takie umowy będą mogły łącznie trwać maksymalnie 33 miesiące, po czym pracownik z automatu zostanie zatrudniony na stałe. Z Kodeksu ma też zniknąć rodzaj umowy o pracę zawieranej na czas wykonania określonej pracy, co dodatkowo ograniczy możliwości stosowania umów terminowych.

Warto wspomnieć, że nowelizacja to wymóg nałożony na Polskę przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który wytknął nam przeciąganie w nieskończoność umów na czas określony. W szczególnych przypadkach projekt dopuszcza podpisanie umowy terminowej na okres dłużej niż obowiązujący. Warunkiem jest uzasadnienie i zgłoszenie tego faktu do Państwowej Inspekcji Pracy w ciągu 5 dni od dnia jej zawarcia.

W założeniach nowelizacji zapisano, że umowa na okres próbny w dalszym ciągu będzie trwała maksymalnie 3 miesiące, jednak w Kodeksie pojawi się zapis, który umożliwi podpisanie tego typu umów kilka razy, pod warunkiem, że pracodawca będzie sprawdzał umiejętności danej osoby na różnych stanowiskach. Związkowcy

obawiają się wykorzystywania tego zapisu jako furtki do dalszego unikania podpisywania umów na czas nieokreślony. Ministerstwo tłumaczy, że punktem odniesienia było dla niego dotychczasowe orzecznictwo sądów, włącznie z wyrokiem Sądu Najwyższego, który we wrześniu 2013 r. orzekł, że takie wielokrotne sprawdzanie tego samego pracownika jest dopuszczalne.

Portal przypomina, że dzisiaj bardzo łatwo wypowiedzieć umowę pracownikowi zatrudnionemu na czas określony – każdy taki kontrakt można rozwiązać w ciągu dwóch tygodni. Rząd zaproponował, by okres wypowiedzenia zależał od okresu zatrudnienia i wynosił: 2 tygodnie jeżeli okres zatrudnienia jest krótszy niż 6 miesięcy, 1 miesiąc dla zatrudnienia trwającego co najmniej 6 miesięcy oraz 3 miesiące gdy zatrudnienie trwa co najmniej 3 lata.

„Z danych GUS wynika, że zmiany dotyczyć będą ponad 10 milionów Polaków. Tyle bowiem osób, spośród wszystkich etatowców, zatrudnionych jest na podstawie czasowych umów o pracę” – pisze Money.pl.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)